

Sygn. akt II W 176/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 04 listopada 2016 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku w Wydziale II Karnym

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Andrzej Haliński

Protokolant: staż. Kinga Wojtaszko

w obecności oskarżyciela publicznego Komisariatu V Policji w G. – nie stawił się zawiadomiony prawidłowo po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 12 maja, 27 lipca, 29 września i 03 listopada 2016 r.

w sprawie przeciwko **A. R., córce J. i B. z domu K., urodzonej w dniu (...) w G.**

obwinionej o to, że:

w okresie od 01.11.2015 r. do 25.11.2015 r. w G. złośliwie niepokoiła W. H. jeżdżąc za nim samochodem, wyczekując na niego pod miejscem zamieszkania i pod klubem sportowym, filmując go i fotografując, aby mu w ten sposób dokuczyć tj. o wykroczenie z art. 107 kw

I. uniewinnia obwinioną A. R. od popełnienia zarzucanego jej we wniosku o ukaranie czynu;

II. na podstawie art. 118 § 2 kpw kosztami procesu obciąża Skarb Państwa, w tym na podstawie § 11 ust. 2 pkt 2, § 15 ust. 1, § 17 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804) zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ w Gdańsku na rzecz obwinionej A. R. kwotę 576,00 zł (pięciuset siedemdziesięciu sześciu złotych) tytułem zwrotu kosztów poniesionych przez obwinioną z tytułu ustanowienia w sprawie obrońcy z wyboru.

Sygn. akt II W 176/16

UZASADNIENIE

Sąd w oparciu o zgromadzony w sprawie i ujawniony w toku przewodu sądowego materiał dowodowy ustalił następujący stan faktyczny:

W. H. i A. R. byli w związku, z którego posiadają wspólną córkę E.. Rozstali się kilka lat temu, A. R. aktualnie pozostaje w związku małżeńskim z J. K., zaś W. H. w związku małżeńskim z M. H.. Pomiędzy wymienionymi osobami istnieje od czasu rozstania się konflikt, jedną z jego głównych przyczyn są kwestie związane z utrzymaniem córki E., w tym przedmiocie przez Sądem Rejonowym w Sopocie toczyły się i toczą stosowne postępowania dotyczące świadczenia alimentacyjnego. A. R. dochodząc świadczenia alimentacyjnego starała się wykazać stan majątku W. H. i w tym celu niekiedy podejmowała działania mające na celu ujawnienie przedmiotowego majątku, polegające np. na fotografowaniu samochodów, którymi porusza się W. H.. Wymienieni niekiedy kontaktują się również w sprawach dotyczących córki E. i kontakty te mają przebieg wpisany w charakter wskazanego wyżej konfliktu.

W nieustalonym dniu w listopadzie 2015 r. W. H. wyjeżdżał samochodem z garażu położonego w G. przy ul. (...). Znajdowała się tam wówczas swoim samochodem A. R. wraz ze swoją koleżanką A. P., obie często przebywały w

tej okolicy, albowiem A. P. posiada tam mieszkanie, które jest remontowane, i obie kobiety regularnie sprawdzały stan prac remontowych w tym mieszkaniu. A. R. podejrzewała przy tym, że W. H. w garażu przy ul. (...) prowadzi działalność gospodarczą i widząc w tym miejscu samochód kierowany przez wymienionego postanowiła zrobić mu zdjęcia celem wykorzystania ich jako dowody w postępowaniu dotyczącym podwyższenia alimentów. A. R. zaczęła jechać za samochodem prowadzonym przez W. H., po czym wyprzedzić go, a w tym czasie A. P. na prośbę koleżanki starała się zrobić zdjęcia samochodu. W. H. po chwili zorientował się, kto prowadzi drugi z samochodów, i zaczął wykonywać manewry mające na celu zgubienie tego samochodu i uniemożliwienie zrobienia zdjęć, jednakże A. P. ostatecznie wykonała kilka zdjęć samochodu prowadzonego przez W. H. zanim ten na jednym ze skrzyżowań w G. P. skręcił w taki sposób, że A. R. zaprzestała kontynuować jazdy za prowadzonym przez niego samochodem.

Tego samego dnia po upływie 2-3 godzin W. H. odbierał swoją córkę M. pochodzącą ze związku z M. H. z klubu gimnastycznego położonego w G. przy ul. (...). Do innej filii przedmiotowego klubu, położonej w G. przy ul. (...), uczęszcza od kilku lat córka A. R. i W. E., natomiast M. do klubu została zapisana jesienią 2015 r. W tym czasie niedaleko klubu znajdowały się A. R.

i A. P., gdyż znajduje się on nieopodal mieszkania tej drugiej i miały tam zaparkowany samochód. Widząc W. H., który wsadzał córkę do samochodu, A. R. podeszła do niego i zaczęła prosić go, aby wypisał córkę M. z klubu, pytając, dlaczego ją do niego zapisał, i tłumacząc, że w ten sposób krzywdzi ich córkę E., albowiem ta nie zna swojej siostry. Doszło pomiędzy nimi do krótkiej rozmowy, w jej trakcie W. H. powiedział, że mogą na ten temat porozmawiać, jak obniżone zostaną alimenty. Po rozmowie A. R. zaczęła oddalać się do swojego samochodu wraz z A. P., która w międzyczasie poszła w inne miejsce i jedynie z pewnej odległości słyszała część rozmowy, po drodze kobiety minęły M. H., która wcześniej rozmawiała w klubie z trenerką. W. H. przekazując następnie swojej żonie treść rozmowy powiedział, iż A. R. zagroziła mu, że w przypadku niewypisania M. z klubu ta tego pożałuje.

Kilka dni później, również w listopadzie 2015 r., W. H. pojechał do wskazanego wyżej klubu odebrać córkę M. i pod klubem tym zobaczył siedzącego w samochodzie J. K., który przebywał tam w związku z oddaniem do naprawy w pobliskim punkcie odkurzacza. W. H. podeszedł do samochodu i doszło do krótkiej rozmowy pomiędzy nim a mężem A. R., w trakcie której pytał się go, czy czeka tam na niego. Następnie W. H. wraz z żoną i córką odjechali z tego miejsca, udali się na zakupy, po czym po pewnym czasie wrócili do swojego miejsca zamieszkania. Tam nieopodal bloku zauważyli A. R. siedzącą w swoim samochodzie, ta natomiast podjechała wówczas w pobliże ich samochodu, zatrzymała się, zrobiła zdjęcia, po czym odjechała, zaś wymienieni udali się do domu.

Tego samego dnia zaraz po opisanym wyżej zdarzeniu W. H. podejrzewając, że A. R. może przebywać w pobliżu zajmowanego przez niego garażu przy ul. (...), udał się tam i rzeczywiście w pobliżu garażu stał zaparkowany samochód A. R., w którym znajdowała się ta ostatnia, która ponownie chciała wykonać zdjęcia ewentualnych samochodów w celu zdobycia dowodów do postępowania w sprawie o alimenty. W. H. po wyjściu z samochodu podeszedł do samochodu A. R. zaparkowanego po drugiej stronie ulicy chcąc z nią porozmawiać i dowiedzieć się, dlaczego przyjeżdża w to miejsce, prosił, aby otworzyła okno bądź wysiadła, jednak ta odpowiedziała mu przez zamknięte okno, że się go boi i tego nie zrobi, zaczął szarpać za klamkę i nagrywać sytuację za pomocą telefonu, A. R. zadzwoniła wówczas do swojego męża, zaś ten kazał jej odjechać z tego miejsca, co ta uczyniła.

Już wcześniej w dniu 10 listopada 2015 r. A. R. sporządziła i następnie złożyła do Sądu Rejonowego w Sopocie pozew przeciwko W. H. o podwyższenie alimentów zasądzonych na rzecz E. R., następnie w toku postępowania w tej sprawie składała do akt w celach dowodowych wykonywane także w trakcie opisanych wyżej wydarzeń fotografie samochodów, którymi poruszał się W. H., starając się w ten sposób udowodnić kwestie związane z jego sytuacją majątkową, podobne zdjęcia wykonane już wcześniej zostały załączone do pozwu.

/Dowód: częściowo wyjaśnienia obwinionej A. R. k. 39-41; częściowo zeznania świadka W. H. k. 1v., 5, 42-47, 89-90; częściowo zeznania świadka M. H. k. 9, 90-94; zeznania świadka J. K. k. 10v.-11, 98-101; zeznania świadka A. P. k. 119-121; zeznania świadka S. W. k. 121-122; częściowo zeznania świadka M. N. k. 7, 95-98; dokumenty przedłożone

przez obrońcę obwinionej k. 55-87, 113-115, 156-160; kopie dokumentów z akt sprawy III RC 56/12 Sądu Rejonowego w Sopocie k. 130-155/

Oskarżyciel publiczny Komisariat V Policji w G. złożył wniosek o ukaranie A. R. za to, że w okresie od 01.11.2015 r. do 25.11.2015 r. w G. złośliwie niepokoila W. H. jeżdżąc za nim samochodem, wyczekując na niego pod miejscem zamieszkania i pod klubem sportowym, filmując go i fotografując, aby mu w ten sposób dokuczyć, tj. za popełnienie wykroczenia z art. 107 kw.

/Wniosek o ukaranie k. 14a/

Przesłuchana w charakterze osoby podejrzanej o popełnienie wykroczenia w toku czynności wyjaśniających obwiniona A. R. nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i skorzystała z prawa do odmowy składania wyjaśnień.

Na rozprawie obwiniona A. R. ponownie nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, że pokrzywdzony skłamał w swoich zeznaniach mówiąc, że było to pod klubem i pod jego miejscem zamieszkania, nie wskazując adresu przy ul. (...), gdzie posiada garaż prowadząc działalność gospodarczą i tam były wykonane zdjęcia, które zostały dołączone do akt sprawy o podwyższenie alimentów, albowiem pokrzywdzony we wcześniejszej sprawie w tym przedmiocie temu zaprzeczał i dlatego zostały zrobione zdjęcia, które zostały dołączone do pozwu o podwyższenie alimentów, żeby udowodnić, że pokrzywdzony ma dochód i że nie jest bezrobotny. Dodała, że pokrzywdzony w krótkiej rozmowie powiedział jej, że będzie jej utrudniał życie aż do momentu, gdy obniży alimenty do kwoty 400 zł. Obwiniona wyjaśniła, że pokrzywdzony zapisał swoją drugą córkę do klubu sportowego ich córki i stąd jej prośba, żeby zmienił klub, bo krzywdzi ich dziecko, które nie zna swojej siostry i nie utrzymuje z ojcem kontaktu od 6 lat. Wskazała, że M. N. był kiedyś stałym gościem w ich domu i fałszywie zeznaje, że nie zna jej i jej męża, nie było też tak, jak zeznaje Pan N., że wyskoczyła i machała, gdyż miał już wyznaczony termin operacji po konsultacji i nie poruszała się tak swobodnie.

Odpowiadając na pytania obwiniona wyjaśniła, że na początku listopada 2015 roku spotkała W. H. na ul. (...) na wysokości nr 90 i była tam z koleżanką, która remontuje tam mieszkanie, zaparkowały samochód pod pawilonem, sprawdzały stan prac i wchodziły oraz wychodziły z mieszkania, przy wyjściu w drodze do samochodu spotkały W. H., który wsadzał córkę do samochodu, koleżanka poszła do kiosku, a ona podeszła i mówiłam do pokrzywdzonego, po co to robi, że krzywdzi dziecko, rozmowa trwała dwie minuty, po czym udała się do samochodu i rozmawiały z koleżanką. Dodała, że tego samego dnia przejeżdżając z koleżanką przypadkowo ul. (...) widziała, że pokrzywdzony wyjeżdża ze swojego garażu nieswoim samochodem, włącza się do ruchu i jedzie przed nią, założyła, że to samochód jego klienta, dlatego wykonała mu te zdjęcia, żeby załączyć je do pozwu do akt sprawy rodzinnej ze wskazaniem numerów rejestracyjnych i to była ta sytuacja, o której mówiła na początku. Doprecyzowała, że nie wysiadła wówczas z samochodu, zdjęcia robiła z samochodu, zaś pokrzywdzony zaczął uciekać, manewrować, zajeżdżać jej drogę, hamować, a na wysokości rynku na P. na ul. (...) skręcił gwałtownie i uciekł. Dodała, że do pozwu dołączyła jeszcze zdjęcie samochodu pokrzywdzonego V. (...) zaparkowanego pod jego garażem, zaś pozew złożyła na początku grudnia. Wskazała, że nie pamięta, żeby od tego drugiego spotkania w listopadzie widzieli się więcej z pokrzywdzonym. Wyjaśniła natomiast, że jej mąż zawoził ich odkurzacz marki E. do autoryzowanej stacji na ul. (...) blisko klubu i pokrzywdzony podjechał tam, zatrzymał się, zapukał do męża do okna i doszło pomiędzy nimi do rozmowy. Po chwili stwierdziła jednak, że przypomniało się jej jeszcze jedno spotkanie z W. H., które miało miejsce gdzieś w połowie listopada wieczorem po jej zajęciach, w trakcie którego w bezpośrednim sąsiedztwie ul. (...) podjechała pod garaż, gdzie wykonała zdjęcia samochodu, o którym wcześniej mówiła, by po chwili stwierdzić, że zdjęcia wykonałam tego samego dnia co widzieli się pod klubem, natomiast opisywanego dnia pokrzywdzony podjechał pod garaż samochodem, zobaczył ją, stanął na środku ulicy, wyskoczył do jej samochodu, zaczął szarpać za kłamekę, ubliżać jej i jej rodzinie, chodził dookoła samochodu, robił zdjęcia telefonem i kazał jej wysiadać. Dodała, że w tym czasie rozmawiała z mężem przez telefon i mąż słyszał tę rozmowę, kazał jej, żeby nie otwierała drzwi i odjechała, zaś po tym zdarzeniu skorzystali z usług firmy detektywistycznej celem ustalenia źródeł dochodu W. H., a ona zrobiła i załączyła do pozwu cztery zdjęcia. Ponadto obwiniona opisała swoje codzienne zajęcia, podkreślając, że w związku z nimi nie miałyby czasu dopuścić się wobec pokrzywdzonego zarzucanych jej zachowań, jak również podała okoliczności dotyczące jej stanu zdrowia, w

tym to, że 30 listopada miała zabieg kolana, wcześniej od około 15 listopada nie mogła się przez to swobodnie poruszać i nie była w pełni sprawna, czasami korzystała z jednej kuli, a czasami chodziła bez kul, ale w powolnym tempie.

/Dowód: wyjaśnienia obwinionej A. R. k. 14, 39-41/

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu po analizie zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w toku przewodu sądowego materiału dowodowego należało uznać, iż materiał ten nie pozwala na przypisanie obwinionej A. R. popełnienia czynu zarzucanego jej we wniosku o ukaranie, w związku z czym Sąd uniewinnił obwinioną od popełnienia przedmiotowego czynu.

Sąd doszedł do powyższego wniosku po analizie całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Sąd dokonując ustaleń faktycznych opierał się na wyjaśnieniach obwinionej A. R., które ze wskazanymi dalej drobnymi zastrzeżeniami należało uznać jako co do zasady wiarygodne, albowiem są w przeważającym zakresie jasne, logiczne i znajdują potwierdzenie w szeregu innych dowodów. Dowodami tymi były w szczególności zeznania świadków J. K., A. P. i S. W., aczkolwiek te ostatnie miały drugorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Zeznania tych świadków Sąd uznał za wiarygodne, albowiem były jasne, logiczne i korespondowały wzajemnie ze sobą, ale także z wyjaśnieniami obwinionej i z dowodami dokumentarnymi. Sąd poczynione ustalenia faktyczne opierał po części także na zeznaniach pokrzywdzonego W. H. i świadka M. H., aczkolwiek ze wskazanych dalej względów w pewnym zakresie należało je uznać za niewiarygodne, co dotyczy zwłaszcza zeznań pokrzywdzonego z uwagi na ich sprzeczność z innymi dowodami, natomiast częściowa niewiarygodność zeznań świadka M. H. wynika zdaniem Sądu w znacznym stopniu z okoliczności, iż opierała się ona na niewiarygodnych i przekazanych jej relacjach jej męża. Podobnie należy ocenić zeznania świadka M. N., przy czym miały one drugorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. W konsekwencji Sąd zeznania ostatniej wymienionej trójki świadków uznał za jedynie częściowo wiarygodne i brał pod uwagę przy dokonywaniu ustaleń faktycznych tylko w takim zakresie, w jakim korespondowały one z innymi, uznanymi przez Sąd za wiarygodne dowodami, a przynajmniej nie stały z tymi dowodami w sprzeczności.

Dokonując ustaleń faktycznych Sąd miał na uwadze również dowody dokumentarne, albowiem zostały one sporządzone we właściwej formie przez uprawnione do tego organy, ich treść i autentyczność nie budzi wątpliwości Sądu i należy je uznać za w pełni wartościowy materiał dowodowy. Znaczenie dla rozstrzygnięcia poszczególnych z tych dowodów zostanie wskazane w dalszej części uzasadnienia. Już w tym miejscu należy natomiast zaznaczyć, iż znaczenie dowodów dokumentarnych w niniejszej sprawie jest o tyle istotne, że mają one z samej swojej istoty charakter obiektywny i nie budzący większych wątpliwości, podczas gdy zarówno wyjaśnienia obwinionej, jak i zeznania w istocie wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków należało oceniać ostrożnie, albowiem wszystkie te osoby bądź jako strony postępowania w niniejszej sprawie, bądź jako osoby bliskie dla tych stron miały potencjalny interes w podawaniu okoliczności korzystnych dla poszczególnych stron nawet wówczas, jeżeli nie były one zgodne ze stanem faktycznym. Podkreślenia wymaga natomiast, iż wspomniane dowody dokumentarne w dużej części potwierdziły okoliczności podawane przez obwinioną i osoby zeznające na jej korzyść, tym samym czyniąc wiarygodnym wersję wydarzeń przedstawioną przez tę grupę przesłuchanych osób. Dowody te podważały natomiast część twierdzeń podawanych przez obwinionego i świadków zeznających na jego korzyść, ponadto w sprawie nie ujawniono dowodów dokumentarnych potwierdzających wersję wydarzeń podawaną przez tę drugą grupę przesłuchanych osób.

Przed bardziej szczegółowym omówieniem poszczególnych dowodów dla jasności i czytelności dalszych wywodów warto podkreślić, iż w świetle zeznań złożonych przez pokrzywdzonego W. H., ale także pozostałych dowodów, zachowania obwinionej mające wypełniać znamiona zarzucanego jej wykroczenia, podjęte w listopadzie 2015 r., zamykały się w istocie w czterech odrębnych zdarzeniach mających miejsce na przestrzeni dwóch różnych dni. Pierwsze z tych zdarzeń (zwane dalej zdarzeniem pierwszym) obejmowało sytuację na drodze, kiedy to za samochodem kierowanym przez pokrzywdzonego poruszał się samochód kierowany przez obwinioną i doszło do wykonania zdjęć tego pierwszego samochodu oraz swoistego rodzaju pościgu. Drugie ze zdarzeń (zwane dalej zdarzeniem drugim)

miało miejsce tego samego dnia i polegało na rozmowie pomiędzy obwinioną a pokrzywdzonym pod klubem gimnastycznym dotyczącym uczęszczania córki pokrzywdzonego z kolejnego związku do tego klubu. Kolejne zdarzenie (zwane dalej zdarzeniem trzecim) miało miejsce innego dnia, kilka dni później, i polegało początkowo na spotkaniu przez pokrzywdzonego pod tym samym klubem gimnastycznym męża obwinionej, a następnie spotkania obwinionej w samochodzie pod miejscem zamieszkania pokrzywdzonego. Wreszcie ostatnie ze zdarzeń (zwane dalej zdarzeniem czwartym) nastąpiło tego samego dnia co zdarzenie trzecie pod garażem zajmowanym przez pokrzywdzonego (tam też rozpoczęło się zdarzenie pierwsze) i polegało na spotkaniu obwinionej i pokrzywdzonego pod tym garażem. Ze wskazanych wyżej względów omawiając poszczególne dowody Sąd będzie je odnosił do poszczególnych z wymienionych zdarzeń, albowiem to właśnie te kwestie mają najistotniejsze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, zaś inne kwestie podnoszone przez obwinioną i niektórych świadków nie mają decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy lub znaczenia takiego nie mają w ogóle.

Obwiniona A. R., nie przyznając się do popełnienia zarzucanego jej czynu, nie kwestionowała swojego udziału w zdarzeniach pierwszym, drugim i czwartym, natomiast w swoich wyjaśnieniach nie odniosła się w istocie do zdarzenia trzeciego poza jego początkowo fazą, kiedy doszło do spotkania pokrzywdzonego z mężem obwinionej, która to okoliczność nie ma jednak zdaniem Sądu znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, skoro ocenie podlega w niej zachowanie obwinionej, nie zaś jej męża, i w tym fragmencie zdarzenia obwiniona w ogóle nie uczestniczyła. Twierdzenia obwinionej dotyczące przebiegu zdarzeń pierwszego, drugiego i czwartego znajdują potwierdzenia w innych dowodach, w szczególności w zeznaniach J. K. (co do zdarzeń drugiego i czwartego, przy czym w przypadku drugiego był to świadek pośredni i opierał swoje twierdzenia na relacji obwinionej), zeznaniach A. P. (co do zdarzeń pierwszego i drugiego, a pośrednio także co do zdarzenia czwartego, przy czym w zakresie tego ostatniego świadek opierała swoje zeznania na relacji obwinionej), w mniejszym zakresie w zeznaniach świadka S. W. i dowodach dokumentarnych. W tych ostatnich potwierdzenie znajdują ponadto ogólne twierdzenia obwinionej dotyczące przyczyn konfliktu z W. H., kwestii związanych z potrzebą poszukiwania przez obwinioną dowodów dotyczących sytuacji majątkowej pokrzywdzonego na potrzeby postępowania w przedmiocie alimentów, jej stanu zdrowia w listopadzie 2015 r. czy też innych spoczywających na niej wówczas obowiązkach, co de facto uniemożliwiało jej dokonywanie deklarowanego przez pokrzywdzonego uporczywego nękania jego osoby. Co więcej, wyjaśnienia obwinionej dotyczące przebiegu poszczególnych zdarzeń po części korespondują nawet z zeznaniami pokrzywdzonego i jego żony, zaś w zakresie różnic w relacjach tych osób to zeznania tych ostatnich ze wskazanych dalej względów budzą pewne wątpliwości i zdaniem Sądu nie podważają one wiarygodności wyjaśnień obwinionej.

Te ostatnie budzą natomiast pewne wątpliwości co do ich wiarygodności w nielicznych kwestiach. Po pierwsze, jak już wyżej wskazano, obwiniona w swoich wyjaśnieniach zupełnie pominęła swój udział w zdarzeniu trzecim, natomiast wobec treści zeznań W. H. i M. H. należy uznać, iż zdarzenie takie miało miejsce, tym bardziej, że stanowiło ono niejako logiczny wstęp do zdarzenia czwartego, gdyż to właśnie w związku ze zdarzeniem trzecim pokrzywdzony udał się pod garaż, gdzie doszło do zdarzenia czwartego. Po drugie budzi wątpliwości deklarowanie przez obwinioną, iż wszystkie jej spotkania z pokrzywdzonym miały charakter przypadkowy, albowiem w przypadku zdarzenia czwartego należy uznać, iż obwiniona nieprzypadkowo znajdowała się w pobliżu garażu zajmowanego przez W. H., chcąc uzyskać dowody w postaci zdjęć na potrzeby postępowania w sprawie o alimenty, aczkolwiek w przypadku omawianego zdarzenia do samej konfrontacji doszło już z inicjatywy pokrzywdzonego. Podobnie i z tego samego względu należy ocenić udział obwinionej w zdarzeniu trzecim, gdy oczekiwała ona pod miejscem zamieszkania pokrzywdzonego. Należy uznać, iż obwiniona niewiarygodnie, gdyż w sposób niezgodny ze wskazaniami doświadczenia życiowego i zasadami logicznego rozumowania, podkreślała przypadkowy charakter zdarzenia czwartego chcąc wskazać, że nie dążyła w żaden sposób do kontaktu z pokrzywdzonym, podczas gdy zdaniem Sądu było inaczej i motywem działania obwinionej była wspomniana chęć zdobycia dowodów dotyczących sytuacji majątkowej W. H.. Taka motywacja obwinionej, o czym będzie jeszcze dalej mowa, ma natomiast istotne znaczenie dla dokonanej przez Sąd oceny, że jej zachowanie nie wypełniło znamion wykroczenia. Z kolei w świetle całokształtu materiału dowodowego nie można wykluczyć przypadkowego charakteru zdarzenia pierwszego i drugiego w kwestii samego spotkania obwinionej z pokrzywdzonym i w tym zakresie brak podstaw do kwestionowania wiarygodności wyjaśnień obwinionej. Również w pozostałych, niewymienionych wyżej kwestiach jej wyjaśnienia należy uznać za wiarygodne.

Świadek J. R. potwierdził podany przez obwinioną przebieg zdarzenia drugiego i czwartego, przy czym w zakresie zdarzenia drugiego opierał się jedynie na relacji swojej żony, natomiast w zakresie dotyczącym zdarzenia czwartego po części uczestniczył w zdarzeniu prowadząc w jego trakcie rozmowę telefoniczną z obwinioną i słysząc zachowanie pokrzywdzonego. Świadek potwierdził ponadto okoliczności podawane przez obwinioną i wynikające również z dowodów dokumentarnych, dotyczące stanu zdrowia obwinionej w okresie objętym zarzutem, codziennych obowiązków na nich spoczywających, możliwości przypadkowego spotkania się obwinionej z pokrzywdzonym w okolicy klubu gimnastycznego z uwagi na zamieszkiwanie w tym rejonie przez koleżanki obwinionej czy zawożenie do serwisu ich odkurzacza. Potwierdził również zaistnienie sytuacji stanowiącej początkowo fazę zdarzenia trzeciego, w której jednak obwiniona nie brała udziału i jak już wskazano, ta część zdarzenia nie ma w konsekwencji istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Zeznał również, że pokrzywdzonemu W. H. zdarza się robić zdjęcia samochodom i oknom lokalu jego i jego żony, co z kolei znajduje potwierdzenie w dowodach dokumentarnych (vide k. 156-159).

Z kolei świadek A. P. potwierdziła podawany przez obwinioną przebieg zdarzeń pierwszego i trzeciego, podkreślając przy tym, że spotkania obwinionej z pokrzywdzonym w tej sytuacji miały charakter przypadkowy, zaś działanie obwinionej było podyktowane w trakcie pierwszego zdarzenia chęcią zrobienia zdjęć samochodowi w związku z postępowaniem o alimenty, natomiast w trakcie drugiego kwestiami dotyczącymi córki obwinionej i pokrzywdzonego. Omawiany świadek potwierdził ponadto okoliczności dotyczące stanu zdrowia pokrzywdzonej w owym czasie oraz dotyczące tego, że obwiniona nie dążyła do kontaktów z W. H.. Ponadto potwierdziła podawaną przez obwinioną wersję wydarzeń dotyczącą zdarzenia czwartego, w tym zakresie przyznając jednak, że wiedzę na ten temat posiada pośrednio od innej osoby.

Jak już wyżej wskazano, drugorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miały zeznania świadka S. W., świadek ta swoje twierdzenia opierała bowiem niemal wyłącznie na relacjach przekazanych jej przez A. R. i wprost wskazała, że nie była bezpośrednim świadkiem sytuacji z udziałem obwinionej i pokrzywdzonego. Świadek ta potwierdziła natomiast okoliczność przyjeżdżania przez obwinioną w okolice miejsca nastąpienia zdarzeń pierwszego, drugiego i czwartego także w celu kontaktów z jej osobą, albowiem zamieszkuje w tych okolicach, co potwierdza możliwość przypadkowego napotkania przez obwinioną pokrzywdzonego w tych miejscach. Odniosła się również do innych sytuacji z udziałem obwinionej i pokrzywdzonego, nie mających jednak, wobec ich nieobjęcia zarzutem postawionym obwinionej, istotnego znaczenia w niniejszej sprawie.

Podobnie istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy nie mają zeznania świadka M. N.. Świadek tej w przeważającej części swoich zeznań odnosił się do sytuacji dotyczących kontaktów z jego osobą i jego bliskimi obwinionej i jej męża, a także do sytuacji, w której po początkowej fazie zdarzenia trzeciego mąż obwinionej miał śledzić go i jego żonę. W tym zakresie zeznania omawianego świadka nie mają więc związku z przedmiotem zarzutu postawionego obwinionej i w konsekwencji nie mają istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Ponadto M. N. dodał, że od pokrzywdzonego wie, że w trakcie zdarzenia trzeciego obwiniona oczekiwała pod miejscem zamieszkania pokrzywdzonego, jednak świadek nie podał żadnych dalszych szczegółów w tym przedmiocie poza tym, że obwiniona robiła wówczas zdjęcia. Podobnie świadek opisał jeszcze jedno zdarzenie, prawdopodobnie to nazwane wyżej zdarzeniem czwartym, jednak w tym zakresie ponownie opierając się na relacji pokrzywdzonego podał jedynie, że pokrzywdzony chciał wówczas zapytać, co obwiniona tam robi, zaś ta zamknęła się w samochodzie próbując mu niejako zarzucić, że chce jej coś zrobić. Świadek wprost przyznał, że osobiście nie widział żadnej konfrontacji pomiędzy wyżej wymienionymi, zaś jego relacje zdaniem Sądu należy oceniać jako częściowo niewiarygodne z tego względu, iż są one oparte na relacjach pokrzywdzonego, które ze wskazanych dalej względów również budzą wątpliwości co do ich wiarygodności.

Opisane wyżej wyjaśnienia obwinionej A. R. i zeznania świadków J. K., A. P. i S. W. w wielu kwestiach, co zostało już zasygnalizowane, znajdują potwierdzenie w dowodach dokumentarnych. Dotyczy to w szczególności kwestii związanych z prowadzeniem pomiędzy A. R. i W. H. postępowań w przedmiocie alimentów na rzecz ich wspólnej córki E., w tym tego, że w postępowaniach tych W. H. podawał odmienne i nieprecyzyjne twierdzenia dotyczące jego sytuacji majątkowej, co zmuszało obwinioną do podejmowania działań mających na celu udowodnienie okoliczności z tym

związanych m. in. poprzez wykonywanie zdjęć samochodom (vide k. 66-71, 66-71, 113-115, 130-155), przy czym warto zwrócić uwagę na dokument w postaci pozwu o podwyższenie alimentów z załącznikami (k. 72-83), z którego w istocie wynika, że A. R. składała w tym postępowaniu m. in. zdjęcia samochodów używanych przez W. H., przy czym jednak te dołączone do pozwu najprawdopodobniej zostały wykonane jeszcze przed nastąpieniem wydarzeń rozpatrywanych w niniejszej sprawie, albowiem w świetle całokształtu materiału dowodowego miały one miejsce prawdopodobnie w drugiej połowie listopada 2015 r., natomiast pozew jest datowany na 10 listopada 2015 r. Ponadto z dowodów tych (k. 156-159) wynika również wspomniana już okoliczność, że także W. H. na potrzeby postępowań w sprawie alimentów wykonywał fotografie samochodów i miejsca zamieszkania obwinionej i jej męża, a więc dopuszczał się takich samych zachowań, jakie na potrzeby niniejszego postępowania wskazuje jako nękanie go ze strony obwinionej. Inne dokumenty potwierdzają okoliczności dotyczące stanu zdrowia obwinionej w rozpatrywanym okresie (k. 84-85) oraz spoczywających na niej codziennych obowiązków (k. 86-87), czy wreszcie, że wobec konieczności naprawiania odkurzacza (k. 61-65) ona i jej mąż mogli pojawiać się w okolicy zaistnienia zdarzeń pierwszego, drugiego i czwartego bez zamiaru kontaktu z W. H., a tym samym, że kontakty te mogły mieć charakter przypadkowy. Poważniejszego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy nie mają natomiast zdaniem Sądu dokumenty związane z M. N. (k. 56-59) czy wydruk smsa (k. 160) – w tym ostatnim przypadku nie sposób uznać, aby treść smsa twierdzącego o zaistnieniu jakiegoś zdarzenia mogła stanowić dowód jego realnego nastąpienia.

Jak już wyżej wskazano pewne wątpliwości budzi natomiast wiarygodność zeznań pokrzywdzonego W. H., a w konsekwencji także jego żony M. H..

Pokrzywdzony W. H. w zeznaniach złożonych na etapie czynności wyjaśniających ogólnikowo opisywał zachowanie obwinionej, bardziej szczegółowo odnosząc się jedynie do zdarzenia określonego wcześniej jako zdarzenie drugie. Wskazywał, że w jego ocenie zachowania obwinionej mają charakter umyślnego niepokojenia jego osoby i są podejmowane tylko i wyłącznie z tej przyczyny. Już w tym miejscu wskazać należy jednak, że wbrew twierdzeniom obwinionego nie sposób uznać, aby w rozpatrywanym okresie były to zachowania mające charakter uporczywy i wielokrotnie powtarzający się, skoro w istocie sprowadzają się one do czterech wydarzeń na przestrzeni dwóch dni. Ze wskazanych już wyżej względów w przypadku części tych zdarzeń nie można również podważyć twierdzeń obwinionej, iż spotkania miały charakter przypadkowy, zaś odmienne twierdzenia pokrzywdzonego nie znajdują potwierdzenia w całokształcie materiału dowodowego. Przede wszystkim jednak w świetle omówionych już wyżej dowodów nie można uznać za wiarygodne twierdzeń pokrzywdzonego, że zachowania obwinionej miały na celu jedynie złośliwe dokuczenie jego osobie. Jak już bowiem wyżej wskazano, w przypadku zdarzenia drugiego A. R. działała motywowana troską o córkę jej i pokrzywdzonego, niewątpliwie natomiast nie można odmówić obwinionej jako matce dziecka prawa przeprowadzenia rozmowy z ojcem dziecka, nawet jeżeli przebieg tej rozmowy nie odpowiada temu ostatniemu, i utożsamiać takiej rozmowy ze złośliwym niepokojeniem w celu dokuczenia. Natomiast w przypadku pozostałych zdarzeń obwiniona działała motywowana chęcią uzyskania materiału dowodowego na potrzeby postępowania w sprawie o alimenty i nie można jej odmawiać również takiego prawa i utożsamiać takiego działania obwinionej ze złośliwym niepokojeniem pokrzywdzonego, tym bardziej, że jak już wyżej wskazano w świetle materiału dowodowego W. H. w tym samym celu podejmował zbliżone działania.

Zeznania pokrzywdzonego budzą pewne wątpliwości również w zakresie opisu poszczególnych zdarzeń. W szczególności w zakresie opisu zdarzenia drugiego pokrzywdzony zeznał, że obwiniona miała mu grozić „narobieniem bałaganu w życiu” w przypadku niewypisania córki M. z klubu córki E.. Tymczasem z dowodu dokumentarnego (k. 114) wynika, że w postępowaniu przed Sądem Rodzinnym i Nieletnich w innej sprawie W. H. wskazywał już na groźbę „zrobienia afery w sprawach rodzinnych”. Co więcej, z zeznań M. H. wynika, że pokrzywdzony zrelacjonował jej, iż obwiniona miała mu grozić, że w razie niewypisania M. z klubu to właśnie ich córka tego pożałuje (warto zauważyć, że M. H. okoliczność tę podała dopiero na rozprawie, podkreślając jej znaczenie, natomiast nie podała jej w trakcie pierwszego przesłuchania). Taka labilność i brak konsekwencji w opisie tego istotnego przecież fragmentu zdarzenia przez W. H. wskazuje zdaniem Sądu na niewiarygodność twierdzeń pokrzywdzonego w tym zakresie, co podważa wiarygodność twierdzeń wymienionego co do całego przebiegu omawianego zdarzenia.

Z kolei w przypadku opisu zdarzenia trzeciego w fazie mającej miejsce pod miejscem zamieszkania jego i jego żony W. H. zeznał, że obwiniona poza robieniem zdjęć wykonała również w stronę jego rodziny obraźliwy gest, podczas gdy na okoliczność tę nie wskazała uczestnicząca w zdarzeniu M. H.. I odwrotnie, w opisie zdarzenia drugiego to M. H. wskazała na wykonanie takiego gestu przez obwinioną pod jej adresem, podczas gdy pokrzywdzony okoliczności takiej w trakcie pierwszego przesłuchania nie podał i zeznał tak dopiero na rozprawie (w tym miejscu należy dodać, że sama w sobie okoliczność ta nie ma kluczowego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, skoro opisywane zachowanie nie odnosiło się do osoby pokrzywdzonego, lecz jego żony). Przedmiotowe rozbieżności również podważają wiarygodność relacji omawianych świadków co do dokładnego przebiegu opisywanych przez nich zdarzeń, podczas gdy relacje obwinionej i świadków zeznających na jej korzyść co do zasady rozbieżności takich nie zawierały, przynajmniej nie w istotnych kwestiach, a takich dotyczą wspomniane wyżej rozbieżności w zeznaniach pokrzywdzonego i jego żony.

Warto również zauważyć, że w zakresie zdarzenia czwartego pokrzywdzony W. H. sam przyznał, że to on udał się w okolice swojego garażu podejrzewając, że może tam znajdować się obwiniona. Wskazuje to, że w tej sytuacji to pokrzywdzony dążył do konfrontacji z obwinioną, nie zaś odwrotnie, tym bardziej trudno więc zachowanie to rozpatrywać w kontekście złośliwego niepokojenia pokrzywdzonego przez obwinioną, zaś pobyt tej ostatniej w danym miejscu wynikał ze wskazanej wcześniej motywacji w postaci chęci uzyskania dowodów na potrzeby postępowania w sprawie o alimenty. Udanie się przez pokrzywdzonego w to miejsce zaraz po nastąpieniu innej sytuacji w ramach zdarzenia określonego jako trzecie wskazuje przy tym zdaniem Sądu, że wbrew jego deklaracjom W. H. zdawał sobie sprawę z motywacji kierującej A. R. i z tego względu wiedział, gdzie ją zastanie, zaś jego udanie się w to miejsce jednocześnie przemawia za uznaniem, iż wcale nie uznawał on wszelkich kontaktów z obwinioną jako złośliwe niepokojenie go i sam dążył do konfrontacji, być może obawiając się uzyskania przez byłą partnerkę niekorzystnych dla niego dowodów na potrzeby postępowania w sprawie o alimenty. Budzi również wątpliwości, dlaczego pokrzywdzony nie przedstawił najpierw Policji, a następnie Sądowi nagrania z przebiegu przedmiotowego zdarzenia, które, jak sam przyznał, sporządził – powoływanie się na jego nieczytelność jest niezrozumiałe, albowiem podlegałoby to ocenie Sądu, nie można więc wykluczyć, że W. H. nie chciał przedstawić przedmiotowego nagrania, albowiem zdawał sobie sprawę, że nie potwierdzi ono podawanego przez niego przebiegu przedmiotowego zdarzenia, opisanego przez pokrzywdzonego nieco odmiennie od wersji obwinionej.

Większość wskazanych wyżej okoliczności wzbudzających wątpliwości co do wiarygodności zeznań pokrzywdzonego pozostaje aktualna także w przypadku zeznań świadka M. H., przy czym po części, co już również zasygnalizowano, wynika to z powtarzania przez tego świadka budzących wątpliwości co do wiarygodności relacji jej męża co do przebiegu poszczególnych zdarzeń. Podobnie należy ocenić ogólne wnioski tego świadka co do charakteru postępowania obwinionej, gdyż są one obarczone tymi samymi brakami, które dotyczą podobnych wniosków W. H. i zostały już wyżej wskazane.

Mając na uwadze powyższe i przekładając powyższe rozważania na aspekt prawny, w ocenie Sądu należało uznać, że brak jest w niniejszej sprawie podstaw do przypisania obwinionej A. R. popełnienia wykroczenia kwalifikowanego z art. 107 kw, albowiem zachowanie obwinionej nie wypełniło znamion wykroczenia określonego w tym przepisie.

Wykroczenie kwalifikowane z art. 107 kw popełnia ten, kto w celu dokuczenia innej osobie złośliwie wprowadza ją w błąd lub w inny sposób złośliwie niepokoi. Dla bytu wykroczenia z art. 107 kw wymagane jest ustalenie po stronie sprawcy tzw. złośliwości. Samo stwierdzenie umyślności działania nie stanowi zatem wystarczającej podstawy do przyjęcia odpowiedzialności za wykroczenie z art. 107 kw. Znamię złośliwości cechuje szczególne ustawienie podmiotowe, którego istotą jest np. dokuczenie, wyprowadzenie kogoś z równowagi itp. Sąd podziela pogląd, iż czyn stanowiący wykroczenie z art. 107 kw polega na działaniu kierunkowym „w celu dokuczenia innej osobie”, a zatem należy ustalić, że po stronie sprawcy tego wykroczenia zachodzi złośliwość, a nawet samo stwierdzenie umyślności działania nie daje podstawy do przyjęcia odpowiedzialności za wykroczenie penalizowane tym przepisem (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 1995 r., sygn. akt KRN 44/95, Prok. i Pr. 1995/11-12/24).

W świetle wskazanych wyżej okoliczności zdaniem Sądu brak jest podstaw do uznania, aby ustalone zachowania A. R. wypełniały znamiona przedmiotowego wykroczenia. Z obszernie wskazanych wyżej względów należy uznać, iż

brak jest podstaw do ustalenia, aby obwiniona podejmując przedmiotowe zachowania złośliwie niepokoiła W. H. i działała w celu dokuczenia jego osobie. Wręcz przeciwnie, jak już wskazano, motywy jej działania były inne (troska o córkę, chęć uzyskania materiału dowodowego na potrzeby postępowania alimentacyjnego) i nie sposób uznać ich za sprzeczne z prawem. Zachowania ta nie miały również charakteru uporczywego i wielokrotnego, sprowadziły się do kilku opisanych wyżej zdarzeń. To, że mogły być one źle odbierane przez W. H. czy jego najbliższych, także w kontekście ich interesów, w tym interesów majątkowych (kwestia postępowania w sprawie o alimenty) jest zrozumiałe, samo w sobie nie może jednak przesądzać w żaden sposób o bezprawnym charakterze zachowania obwinionej. Przyjęcie takiego założenia prowadziłoby bowiem de facto do zablokowania możliwości podejmowania przez stronę istniejącego konfliktu (a konflikt taki pomiędzy obwinioną a pokrzywdzonym niewątpliwie istnieje) działań zmierzających do realizacji swoich interesów w tymże konflikcie. Zachowania te mogłyby zostać uznane za bezprawne dopiero w przypadku stwierdzenia zaistnienia dalszych znamion – złośliwości, działania w celu dokuczenia – te zaś w ocenie Sądu ze wskazanych już względów nie zostały w rozpatrywanym przypadku wypełnione.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności w ocenie Sądu brak podstaw do uznania, iż obwiniona A. R. dopuściła się popełnienia zarzucanego jej we wniosku o ukaranie wykroczenia, w związku z czym Sąd uniewinnił obwinioną od popełnienia przedmiotowego czynu.

Wobec uniewinnienia obwinionej na podstawie art. 118 § 2 kpw kosztami procesu Sąd obciążył Skarb Państwa, w tym na podstawie § 11 ust. 2 pkt 2, § 15 ust. 1, § 17 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804) zasądził od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ w Gdańsku na rzecz obwinionej A. R. kwotę 576,00 zł tytułem zwrotu kosztów poniesionych przez obwinioną z tytułu ustanowienia w sprawie obrońcy z wyboru.